Opłata ryczałtowa.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

ZPNSP

TREŚĆ:

Redaguje Komitet:

Redaktor odpowiedzialny: STEC SZCZEPAN.

Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz feryj wakacyjnych.

Cena numeru 60 gr. — dla członków Związku P. N. S. P. 50 gr.
Prenumerata roczna 6 zł. — dla Związkowców 5 zł.

Rok I. Wilno — Kwiecień — 1930 Nr. 2.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM ORAZ SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. 3 maja 13 m. 7. — Tel. 1476.
P. K. O. 81.300.

IDEOLOGJA ZWIĄZKOWA W DZIEDZINIE PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ.

Szerokie kręgi zakreśliła nasza praca społeczno-oświatowa na terenie obu województw północno-wshodnich. Nie ograniczamy się do pracy oświatowo-wychowawczej, ale wchodzimy na teren życia społeczno-gospodarczego, zaczynamy zasilać coraz liczniej szeregi działaczy samorządowych.

Stąd powstaje konieczność rozwinięcie sztandaru ideologji naszej w pracy społecznej. Czynimy to, by życzliwych nam utwierdzać w przeświadczeniu, że nie zawiodą się na nas, by obojętnych pozyskać do współpracy, by niechętnych przekonać, że wiara nasza w ideę jest tak mocną, że nie zejdziemy z pola.

Początków ideologji związkowej należy szukać w latach odległych, w ogniu walki o prawa ludu, w ogniu walki o niepodległość. Ten fakt wycisnął na niej piętno zasadnicze.

Jeśli kogoś w społeczeństwie naszem niepodległość zaskoczyła, to nas nie. Ideę państwowości wypisaliśmy w naszych duszach jeszcze w czasach zaborów w ten sposób, że już jej pierwsze chwile widzą nas przy warsztacie twórczej pracy państwowej i społecznej. Nas kordony nie dzieliły, to też nie musieliśmy się do siebie przy-

zwyczajać, ale od pierwszego momentu stworzyliśmy organizację silną, jednolitą, owianą duchem obywatelskim, wierną ideałom szczerej demokracji.

Do pracy społecznej poszliśmy ze świadomością, że najśmielsze marzenia się ziściły, że mamy własne państwo. Nasze uświadomienie narodowe przeistoczyło się w uświadomienie państwowe. Świadomość, że grunt pali się pod nogami, że niema czasu na słowa, na sentyment, na ckliwość patrjotyczną, gdyż potrzeba tylko czynu, kształtowała praktyczne ujęcie naszej pracy społeczno-oświatowej.

Budowa własnej państwowości i rozbudowa w niej życia społecznego to ogrom zagadnienia, którego realizacja jest osiągalna tylko pod tym warunkiem, że staną do niej szerokie warstwy społeczne.—Lud w całej swej masie stanie do państwowo-twórczej pracy, jeśli idea państwowa będzie mu bliską, jeśli świetlana przyszłość państwa będzie dobrem ogólnem, skarbem narodu w całej jego masie. Zatem przed pracą społeczno-oświatową stoi zadanie zbliżenia idei państwowej do mas ludowych, zainteresowanie ich tem zagadnieniem.

Zadanie to trudne wogóle, staje się szczególnie trudnem na tym terenie. Że przymus administracyjny nie może być propagatorem idei państwowej, nie ulega już dziś kwestji, a ustala się pogląd, że drogą jedyną do ugruntowania idei państwowej jest stworzenie dla mas ludowych warunków korzystania z dobrodziejstw kultury gospodarczej Polski i z dobrodziejstw kultury duchowej demokracji polskiej. Jest to jedyna droga do zespolenia tutejszych mas ludowych z całem społeczeństwem Rzeczypospolitej.

Stosunek nasz do zagadnienia mniejszości narodowych jest jasny, prosty. Stoimy na stanowisku, że obywatel, chcąc korzystać z pełni praw obywatelskich, zagwarantowanych demokratyczną konstytucją polską, obowiązany jest do świadczeń na rzecz państwa, wynikających ze stosunku obywatela do państwa. Oddziaływanie demokratycznej kultury polskiej na te ziemie nie przekreśla prawa swobodnego rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych. Swobodna wymiana dóbr i zdobyczy kulturalnych nie może być ograniczoną. Dlatego potępiamy zarówno szowinizm polski, jak i szowinizm mniejszości narodowych.

Jeśli masy ludowe mogą budować przyszłość państwa, jako dobro ogólne zatem i własne, muszą one posiąść szczególną sprawność w zakresie prac, zarówno w dziedzinie życia państwowego jak i społecznego. A stwierdzić należy, że obecny stan tej sprawności

jest jeszcze ciągle niedostateczny. Tymczasem bierność mas kierowanych przez garstkę, wytworzyć może niewolnictwo duchowe. Masy muszą kulturalnie się wyemancypować, zyskać samodzielną orjentację, dopiero wtedy stosunek ich do własnego państwa będzie czynny i pozytywny.

Aktywność społeczna mas ludowych musi występować w ramach zbiorowego życia, które już dziś jest bardzo zróżniczkowane. Masy ludowe mają w to życie wejść, w niem się zorjentować, zająć własny odcinek, wyrozumieć łączność tego odcinka z całym frontem i z innymi tworzyć zbiorowy czyn społeczny. To wymaga szerokiej i celowej akcji wychowania społecznego i obywatelskiego i to zadanie staje przed pracą społeczno-oświatową.

Akcja mająca na celu przysposobienie obywatelskie tych mas, nie może być ani pracą „nad ludem", ani pracą „dla ludu", lecz pracą z „ludem" a nawet własną pracą ludu. Społecznik wartościowy wchodzi w masę ludzką, a serce jego, jego rozum, jak ognisko twórcze, działa na otaczającą masę i stwarza jej własny, świadomy czyn. Taka praca budzi świadomość odpowiedzialności obywatelskiej u mas ludowych, prowadzi do aktywności społecznej.

Praca społeczno-oświatowa dąży do likwidacji imprez oświatowych, nieopartych o życie organizacyjne, a całą swą działalność przenosi na teren organizacyj społecznych, które są szkołą życia obywatelskiego. W ten sposób praca społeczno-oświatowa dociera do terenu bezpośrednio, bada i poznaje środowisko i zależnie od niego kształtuje formy i metody działania. Nie tworzy niczego sztucznie, ale liczy się z głosem środowiska, zatem tworzy i daje to, czego teren wymaga.

Sprawa wyznań religijnych nie stanowi przeszkody dla naszej pracy społeczno-oświatowej, która idzie na teren każdego wyznania.

W pracy spotykamy się ze stronnictwami o różnej ideologji, jak również z organizacjami społecznemi, różniącemi się ideologją. Stosunek nasz do tych organizacyj wynika ze sposobu ustosunkowania się ich do naszej ideologji. Różnice w programie i metodach uważamy za nieistotne, idziemy jedną drogą z tymi, których prowadzi ta sama ideologja.

To jest wyznanie nasze. Dobro Rzeczypospolitej i dobra mas ludowych, to nasze wskazania w pracy społeczno-oświatowej.

D.

DZIAŁ PEDAGOGICZNO-METODYCZNY

WACŁAW BOROWSKI

REGJONALIZM PEDAGOGICZNY NA WILEŃSZCZYZNIE.

(Ciąg dalszy).

III. Regjonalizm na Wileńszczyźnie.

Po omówieniu niektórych faktów z historji regjonalizmu i zanalizowaniu tego ruchu, przejdziemy do formy konkretnej regjonalizmu, do regjonalizmu na Wileńsczyźnie.

Regjonalizm na Wileńszczyźnie dotychczas przejawiał się przeważnie jako badanie rozmaitych stron życia współczesnego i badanie przeszłości, przeważnie badanie nielicznych jednostek, pojedyńczych uczonych. Badanie przeszłości skupia się w czasopiśmie „Ateneum Wileńskie". Stosunki narodowościowe, zresztą nietylko kresów naszych, są studjowane przez założony w r. 1921 w Warszawie „Instytut Badań Spraw Narodowościowych". Wyniki badań są przedstawiane w wychodzącem od r. 1927 bardzo interesującem i poważnem piśmie „Sprawy Narodowościowe". Badanie stosunków ekonomicznych jest w programie niedawno zorganizowanej Izby Przemysłowo-Handlowej. Życiu duchowemu przeważnie poświęcone jest czasopismo „Źródła Mocy". Poważne są zasługi w badaniu naszego kraju Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Naturalnie należy też podkreślić znaczenie Uniwersytetu w studjowaniu różnych stron życia naszych kresów.

Różnorodne dziedziny naszego życia są też badane przez wojewódzki komitet regjonalny pod przewodnictwem wojewody w sekcjach oświatowo-kulturalnej, rolnej i gospodarczej. Komitet regjonalny został założony w czerwcu 1928 r.

Z oddzielnych wydawnictw poświęconych badaniu Wileńszczyzny należy przedewszystkiem wskazać na kapitalne dzieło Czesława Jankowskiego „Powiat Oszmiański".

Co się tyczy zamierzeń na przyszłość należy wspomnieć o nowopowstałem w Wilnie Instytucie Badania Europy Wschodniej, którego zadaniem częściowem jest też badanie naszych kresów.

Pozatem województwo Wileńskie opracowuje większą pracę

„Wilno i Ziemia Wileńska"; wyjdzie to dzieło na wiosnę. Obejmuje ono działy historyczny, geograficzny, przyrodniczy, społeczny, ekonomiczny, etnograficzny i inne. Zawiera opisy poszczególnych miejscowości. Szkoda, że dzieło to nie będzie zawierało monografij poszczególnych powiatów. Ma ono charakter więcej syntetyczny. Jest też opracowana i gotowa do druku poważna praca „Monografja powiatu brasławskiego".

Takie są najważniejsze przejawy pracy badawczej naszego kraju. Niestety jednak szersze kręgi nie biorą w tych badaniach udziału. Udział nauczycielstwa jest prawie żaden. Nieczynny jest Uniwersytet Regjonalny, zadaniem którego jest organizowanie tego rodzaju badań na prowincji. Brak muzeów regjonalnych, dookoła których miałyby się skupiać te badania w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych. Szerszy ogół nietylko nie bierze większego udziału w badaniach regjonalnych, lecz niestety nawet stosunkowo mało interesuje się wynikami tych badań.

Po omówieniu pracy w dziedzinie regjonalizmu teoretycznego przejdziemy do sprawy regjonalizmu czynnego. Co się tyczy tej formy regjonalizmu, to tu też niestety nie można stwierdzić istnienia zbiorowej potężnej woli obejmującej szerokie kręgi, zmierzającej do podniesienia naszego kraju. Nasze kresy żyją życiem dosyć ospałem. Tylko przeważnie poszczególne organizacje społeczne, obejmujące niektóre strony życia prowadzą mniej lub więcej intensywną pracę społeczną.

Należy wymienić takie organizacje jak kółka rolnicze, Towarzystwo popierania przemysłu Ludowego, Kasa Stefczyka, organizacje spółdzielcze, organizacje straży ogniowej, organizacje społeczne kulturalno-oświatowe. Niestety we wszystkich tych organizacjach cała praca trzyma się na nielicznych jednostkach.

Co się tyczy współudziału w tej pracy społecznej nauczycielstwa, należy stwierdzić często zamknięcie się wielu nauczycieli w granicach swej pracy zawodowej. Często jednostronne studja z zakresu metodyki i pedagogiki, brak pracy samokształceniowej w kierunku pogłębienia wiadomości z innych nauk, a zwłaszcza nauk społecznych wytwarza typ oderwanego od życia, zdzieciniałego nauczyciela.

Jeżeli w innych dzielnicach udział nauczycielstwa w pracy społecznej jest ze wszech miar pożądany, to u nas na kresach ten udział jest wprost konieczny. Często nauczyciel może być jedynym państwowo-twórczym elementem w ogólnej masie biernych lub wrogich państwowości elementów wsi.

Pozostaje teraz pytanie, w jakim kierunku ma iść praca czynna regjonalisty na Wileńszczyźnie. Mówiliśmy, że każdy regjon wymaga innego rodzaju pracy, bo inne ma oblicze i inne ma zadanie do spełnienia.

„Zródła Mocy" próbują rostrzygnąć to zagadnienie. Redakcja „Zródeł Mocy" we wstępnym artykule charakteryzuje Polskę zachodnią jako mającą zmysł wybitnie gospodarczy, Polskę centralną jako odznaczającą się pełnią życia organizacyjnego i umysłowego. Kresy wschodnie mają odznaczać się głębią życia duchowego. Czy tak jest naprawdę. Najwyżej można by było zastosować to tylko do samego Wilna, przytem nie byłoby to stwierdzeniem faktu istniejącego, lecz wspomnieniem przeszłości i wytyczną rozwoju na przyszłość. Może rzeczywiście spokojne Wilno, dalekie od zgiełku jarmarku wszechświatowego i wstrząsów politycznych dużych miast fabrycznych, Wilno — muzeum, może to Wilno ma pewne dane do przekształcenia się w miasto sztuk i nauki, może Ateny Wileńskie nie będą tylko marzeniem. Pozatem może takie Wilno spokojne skupione w sobie potrafi zjednoczyć w sobie wszystkie pierwiastki różnych narodowości, zamieszkujących kresy, przetworzyć je, wytworzyć odrębny typ kultury kresowej polskiej i tem silniej działać na kresy w kierunku podniesienia ich poziomu duchowego i zespolenia ich z całością Państwa Polskiego. Ale dlatego Wilno polskie winno być jednak całkiem różne od innych miast polskich. W tym też kierunku może iść praca regjonalistów wileńskich.

Inaczej przedstawia się zagadnienie regjonalizmu na prowincji. Inni są ludzie, inne warunki i inne zadania ma tam regjonalizm Polski regjonalista ma na prowincji przedewszystkiem do rozwiązania bardzo trudne zagadnienie, zagadnienie stosunku regjonalizmu do kwestji mniejszości narodowych. Kwestja mniejszości narodowych, mająca w swych konsekwencjach ogromne znaczenie dla Polski, dla Polski, jako mocarstwa, winna być jaknajpoważniej przemyślana i konsekwentnie rozwiązywana w praktyce przez polityków, działaczy społecznych, urzędników, nauczycieli. Trudno zdawałoby się wyobrazić sobie poważnego, z poswięceniem pełniącego swe zadanie wychowawcy narodu, nauczyciela, którby się głęboko nie zastanawiał nad tem doniosłem zagadnieniem i nie miał wytkniętej linji wytycznej.

A jednak niestety jest inaczej: i nauczyciel i urzędnik i polityk jakże często nie mają tej wytkniętej linji wytycznej, idąc pomacku od wypadku do wypadku.

Już w 1924 r. St. Srokowski w ciekawym artykule „Uwagi o kresach wschodnich" (Przegląd Współczesny r. 1924) z wielkim bólem mówi o braku poważniejszego zainteresowania skomplikowanemi zagadnieniami naszych kresów i przytacza ciekawe przykłady rozumnej, opartej na studjach polityki innych państw w stosunku do swych mniejszości.

A po trzech latach w 1927 r. czasopismo „Sprawy Narodowościowe" to samo stwierdzają: „Omawiając stanowisko prasy polskiej wobec spraw narodowościowych, a w szczególności względem mniejszości białoruskiej musimy raz jeszcze stwierdzić całkowity brak zainteresowania się temi sprawami. Zagadnienie mniejszości narodowych na naszych kresach wschodnich zeszło w opinji prasy społecznej do rzędu zagadnień lokalnych, któremi winny się zajmować wyłącznie organy miejscowe".

A czy organy miejscowe, dodajmy od siebie, bardzo dużo miejsca udzielają sprawom narodowościowym poza krótkiemi wzmiankami sensacyjnemi w dziale kroniki o awanturowaniach się jakiegoś działacza białoruskiego, o pijatyckich występach posła z klubu białoruskiego i t. d.

A weźmy naraszcie wydany w 1929 r. obszerny „Przewodnik oświaty dorosłych", w którym znów widzimy brak poważnego zainteresowania się tą samą sprawą. W spisie rzeczy znajdujemy nareszcie i rozdział „Oświata pozaszkolna wśród mniejszości narodowych w Polsce". Z niecierpliwością zabieramy się do oddawna oczekiwanego tematu. Ale cóż znajdujemy: w sprawie oświaty wśród białorusinów krótki artykuł zwolennika „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej" — jednej z najbardziej wrogo usposobionych względem Polski organizacyj politycznych białoruskich i więcej nic, jakby nie było innych organizacyj białoruskich, jakby nie było dużego wysiłku społeczeństwa polskiego w szerzeniu oświaty wśród białorusinów i jakby 31 proc. mniejszości narodowych nie stanowiło pierwszorzędnego zagadnienia dla państwowca i oświatowca polskiego.

Poszukajmy możliwego rozwiązania tak ważnej i dla państwa i regjonalisty polskiego kwestji. Partje białoruskie i litewskie dają w ogromnej swej większości wyraźne rozwiązanie. Seperatyzm i niepodległość. Podkreślam, że jest to rozwiązanie partyj, a nie ludu, zamieszkującego ziemie białorusko-litewskie. Ale wyobraźmy najgorsze dla nas, że i ludność w rezultacie wyborów posłów w większości wypowie się za takiem rozwiązaniem. Jaki będzie stosunek do tego nas tutejszych regjonalistów Polaków.

Niezmiernie interesujące uwagi na temat podobnych zagadnień czytamy w Nr. 94 Przeglądu Współczesnego w artykule Komińskiego p. t. „Dialektyka nacjonalizmu”, poświęconym uwagom na temat książki Johannet'a „Le principe des nationalites“. Johannet bardzo ostro występuje przeciwko zasadzie, że każda narodowość niezależnie od tego czy jest duża, czy mała, czy jest w związku ekonomicznym lub innym związku z sąsiednim narodem, czy nie, ma prawo do samodzielnego decydowania o sobie. Krytykę tę Johannet opiera po pierwsze na tem, że narodowość nie jest czynnikiem tworzącym historję, a odwrotnie historja tworzy narodowości. Po drugie narodowość nie jest czemś stałem. Często widzimy w historji, że pewne prowincje w bardzo szybkim czasie zmieniały swe oblicze i sympatje narodowe. Dalej narodowości są tak między sobą pomieszane, że trudno przeprowadzić tę zasadę. Pozatem społeczność ludzka organizuje się nie tylko w imię zasad nacjonalizmu, ale też dla zorganizowania życia, które by dawało największy dobrobyt. Nareszcie hasło samookreślenia narodu, które jakoby miało dawać gwarancję trwałego pokoju, z powodu niezmiernej komplikacji stosunków inny da wynik. Johannet mówi: „Jest bardzo możliwe, że ludzkość rzuciwszy się w namiętności narodowościowe, których zasadą jest poddawać w wątpliwość wszystko wszędzie i zawsze — wejdzie za dni naszych w sferę kataklizmów, z których po kilku wiekach wyjdzie wyczerpana“.

Często prostolinijni w myśleniu politycy, popychani do tego namiętnościami w jednym kierunku, ujmują pewne zasady współżycia członków społeczeństwa jako prawdy bezwzględne, tak jak twierdzenia matematyczne lub prawa natury, tymczasem są to tylko pewne sposoby regulowania części stosunków ludzkich, sposoby, które czasem krzyżują się lub nawet stoją na przeszkodzie uregulowania innej strony stosunkow ludzi. Tak samo jest i z tą sprawą zasady samookreślenia narodów. Przy tworzeniu się państw wchodzą w grę rozmaite momenty, a więc narodowość, tradycja historyczna, warunki ekonomiczne i polityczne. Momenty te nieraz są w rażącej sprzeczności ze sobą. Potrzebny jest kompromis, szukanie najbardziej sprawiedliwego rozwiązania. A czy jest w tem sprawiedliwość, jeżeli mały naród przez oderwanie się zgubi większy naród o wielkich zasługach wobec kultury. Polska w granicach etnograficznych jak prędko może się stać prowincją niemiecką, jeżeli nie okręgiem nadwiślańskim Bolszewji. Sądzę że państwowiec polski może z czystem sumieniem spełniać swe zadanie dziejowe.

Mamy żyć pod jednym dachem Rzeczypospolitej z innnemi narodowościami. Ale jak zorganizować to współżycie. Są dwie drogi: 1) wynaradawiania, 2) uszanowania innej narodowości i kompromisu. Pierwsza droga, bardzo popularna w pewnych grupach, jest tylko utopją. Komiński w wyżej wymienonym artykule słusznie powiada. „Z chwilą gdy państwo narodowe dążąc do tego, by stać się jednonarodowem, usiłuje swych obywateli obconarodowych zasymilować, dając im własną kulturę — to kultura ta, przesiąknięta ideą narodową, wytwarza temu państwu przeciwników". Zresztą i w imię zasady sprawiedliwości nie możemy się zgodzić na gnębienie czyjejś narodowości. O ile zasada bezwzględnego prawa stanowienia o sobie każdego narodu jest anarchizmem na gruncie międzynarodowym i nie da się żadnym sposobem uzasadnić, o tyle z drugiej strony nie można postawić jako zasady twierdzenia, że słabsza narodowość może być gnębiona przez silniejszą narodowość. A więc musimy szukać form zgodnego współżycia, a głównie tworzyć podstawę psychologiczną do dobrego współżycia. I tu staje wielkie zadanie przed nauczycielem regjonalistą.

Ustaliwszy zasady postępowania, zastanowimy się, jakim sposobem należy tworzyć mocną podstawę psychologiczną zgodnego współżycia.

Społeczeństwo polskie na kresach ma przed sobą dwa elementy: 1. partje i organizacje polityczne mniejszości narodowych 2. lud.

O organizacjach politycznych i ich poglądach i działalności można dokładnie się dowiedzieć z pisma „Sprawy Narodowościowe".

Gdy się czyta w „Sprawach Narodowościowych" kronikę życia politycznego mniejszości narodowych, gdy się poznaje ten jad nienawiści, tę upartę wolę dążącą w kierunku seperatyzmu, zgroza naprawdę przejmuje czytelnika i powstaje strach o przyszłość Polski.

Na szczęście to tylko partje, przytem partje w wielu wypadkach inspirowane przez czynniki obce, znajdujące się poza Polską, O stosunku ludu do partyj czytamy w tych samych „Sprawach Narodowościowych" (r. 1927 Nr. 4),

„Zniechęcona dotychczasowemi metodami życia politycznego ludność białoruska odsuwa się od swych dotychczasowych przywódców. Włościaństwo, stanowiące wszak rdzeń ludności białoruskiej, odwraca się od swych dotychczasowych manerów i obdarza swem zaufaniem ludzi niezaangażowanych w robocie partyjnej. Niezbitym dowodem takiego stanu rzeczy są wybory do rad gminnych"

Jednak pewien wpływ partyj na lud bezwarunkowo istnieje, dlatego też trzeba dobrze je znać, aby się orjentować w zjawiskach życia

duchowego ludu. Przejdziemy teraz do ludu jako głównego elementu, z którym regjonalista polski ma doczynienia. Niestety tutaj są ogromne trudności: historyczna tradycja łączności z Polską została zerwana, mocniejsza jest tradycja łączności z Rosją i ta tradycja ostatnio otrzymała nową podnietę w formie wspomnienia krótkich chwil „raju na ziemi" swobody bolszewickiej, bez przeżycia prawdziwego komunizmu, z jego zasadą kolektywizacji ziemi, tak obcej ludowi. Niechęć w stosunku do Polski pogłębia walka klasowa: Polak identyfikuje się z obszarnikiem. Niechęć tę spotęgowały też wady naszej administracji. Z wielkim bólem należy stwierdzić, że do wytworzenia tej niechęci przyczynił się i niejeden nauczyciel. Te i inne czynniki wpłynęły na wytworzenie na wsi nastroju wrogiego względem państwowości Polskiej. Włościanin zamknął się w sobie i czeka... Straszne jest to czekanie!

Ma regjonalista polski, specjalnie nauczyciel polski niezmiernie ciężkie zadanie do spełnienia: zmienić tę psychikę. Czy jest to możliwe? Pomimo wszystko wierzę jednak w możliwość zmiany. Ale jaką drogą iść? Rozpatrzymy pokrótce główne wytyczne tej niezmiernie trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Przedewszystkiem polak, pracujący nak resach, winien uważać siebie za reprezentanta idei państwa (nie reprezentanta władzy), winien pamiętać, że jest jakby środkiem poglądowym" do wytwarzania pojęcia Polski. Dlatego władze powinny się troszczyć o to, by na kresach jak najszybciej były usuwane elementy urzędnicze nieodpowiednie.

Dalej stosunek nasz do ludności nie może być pełen śmiesznej pyszałkowatości. A. Bień (Polska oświata pozaszkolna 1926 r.) w swym ciekawym artykule, pisząc o tem fatalnem wynoszeniu się inteligenta, powiada.

„inteligent, który chce twórczo z wsią współpracować, winien uznać w głębi swego przekonania wieś za czynnik równorzędny". Tą drogą powoli osłabimy nieufność włościanina i co ważniejsze podniesiemy go w jego własnych oczach. Niezmiernie ważnem jest rozwinięcie w włościaninie poczucia wartości osobistej.

Tylko wtedy poczuje się on obywatelem państwa, gdy nie będzie uważał siebie za element gnębiony, poniewierany. To poczucie wartości powoli się będzie rozwijało przez racjonalny stosunek władz i społeczeństwa polskiego do włościanina. Ale przedewszystkiem to samopoczucie spotęguje się na gruncie podniesienia gospodarczego włościanina. Dlatego kwestja ekonomiczna powinna być pier-

wszorzędną dla regjonalisty. Z chwilą gdy włościanin poczuje się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, wówczas i społeczeństwo nabierze w jego oczach wartości. Równolegle z tem rozwiną się uczucia społeczne włościanina. Pracę nad włościaninem należy rozpocząć nie od popularnych odczytów o bogactwach Polski, deklamacyj na temat patrjotyzmu i podobnych naiwnych środków. Włościanin białoruski jest zbyt trzeźwy, a też za mało entuzjazmujący się, aby go można było tą drogą pociągnąć. Należy go wciągnąć w życie społeczno-ekonomiczne okolicy, dać poznać wartość rozmaitych organizacyj natury praktycznej na terenie gminy. Niech włościanin głęboko się zżyje z życiem społecznem swej wsi, swej gminy, niech poczuje się obywatelem gminy, powiatu. A stąd już krok nie tak duży w kierunku wyrobienia patrjotyzmu państwowego, nie polskiego narodowego patrjotyzmu a, podkreślam, państwowego patrjotyzmu.

A więc wychodzimy nie od pracy kulturalno-oświatowej, a od pracy realnej ekonomiczno-społecznej. Wtem zgadzam się najzupełniej z Wycechem, który zagadnieniu w tej chwili poruszanemu poświęcił wartościowy artykuł „Jak prowadzić oświatę pozaszkolną na terenach mieszanych narodowościowo".(Polska oświata pozaszkolna w r. 1928).

Widzimy z powyższego, jak duże ma znaczenie idea regjonalizmu dla zespolenia dzielnic państwa. W tej pracy na najbliższym terenie, w pracy realnej, w pracy z najbliższymi sąsiadami, których łączą niezliczone nici stosunków, w takiej pracy ustaną wszelkie walki ideologij, wykonceptowanych zdala od życia, byle podejść samemu do pracy bez uprzedzeń intelektualnych z gorącem pragnieniem zgody i szczęścia dla wszystkich.

I tu powrócimy znów do tematu, od którego rozpoczęliśmy charakterystykę regjonalizmu na Wileńszczyźnie, do regjonalizmu w Wilnie. Wilno ma wytworzyć nie oderwane od życia kresów wschodnich jednostki, obce całkiem elementowi wiejskiemu tych kresów polskich. Wilno ma wychować takich ludzi, którzy pójdą na wieś z głębokiem wyczuciem duszy włościanina kresowego i z gorącem pragnieniem zgody i przyjaźni.

Wilno ma być nie fortecą polskości, oddzieloną wysokiemi murami od obcego sobie, wrogiego świata, z której by się robiły wypady jak na wrogów, lecz ma być wspaniałym mostem, łączącym dwie wielkie części wspólnej Rzeczpospolitej.

(d. n.)

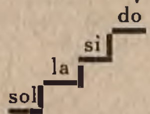
BRONISŁAWA GAWROŃSKA.

50 PLANÓW LEKCYJ ŚPIEWU DLA I-GO

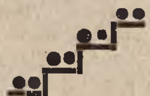
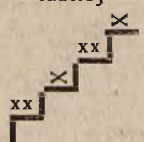
Lekcje	Cel lekcji	Ćwicz. oddechowe	Ćwicz. rytmiczne	Ćwicz. głosowe
9.	Utrwalenie półnuty i dźwięków II-go tetrachordu gamy C dur.	Głęboki wdech — wydechu na dźwięku „sol" liczyć: „1, 2, 3, 4" (uważać by Dz. stały przy wdechu równo i nie podnosiły się na palcach).	a) N. dzieli klasę na dwie grupy:— grupa „A" liczy „raz-dwa" i taktuje, a grupa „B" taktuje i śpiewa dźwięki „krótkie" czyli—ćwierć nuty. Potem odwrotnie:— „B" liczy i taktuje— grupa „A" śpiewa. b) Dz. jak wyżej wykonywują dźwięki „długie", czyli półnuty.	
10.	Utrwalenie półnuty i dźwięków II-go tetrachordu, oraz nowa piosenka.	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 9-ej.	N. pisze na tablicy 1 2 1 2 1 2 1 2 x x ⋈ x x ⋈ Dz. wykonywują to najpierw klaskaniem, a potem śpiewaniem na jednym podanym przez N. dźwięku.	Dz. śpiewają II-gi tetrachord dźwiękami „długiemi", a potem „krótkiemi".
11.	Wykonywanie ćwierćnut i półnut ruchem, t. j. chodzeniem.	Dz. mówią wyraźnie na wydechu słowa: V „Miło w gniazdku jest ptaszynie" V „Przy ojcu i matce". Potem śpiewają wymawiając wyraźnie ten sam tekst na jednym poddanym przez N. dźwięku.	Dz. chodzą i taktują najpierw „krótkiemi" a potem „długiemi".	Dz. chodzą i śpiewają piosenkę „Trąbka"—zatrzymując się dłużej krok—gdy wyczują w piosence dźwięk „długi".

Dalszy ciąg.

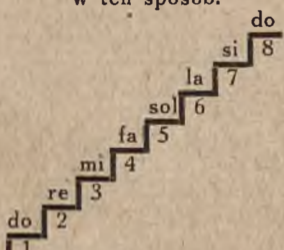
ODDZIAŁU SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Ćwicz. słuchowe i pamięciowe	Solfeż	Piosenki	Uwagi
Dz. zapisują rytm czterech taktów „Zajączka", tam gdzie są słowa: „oczki trze łapkami". Będzie tak: 1 2 1 2 1 2 1 2 x x x x ⨯ ⨯	a) śpiewanie stopni II-go tetrachordu taktując na dwa ↓ ↑  najpierw dźwiękami „krótkiemi" (ćwierćnutami),— potem „długiemi" (półnutami).	Wykańczanie poprzednio wziętych piosenek: a) „Trąbka" b) „Myszka" c) „Kaczęta" d) „Zajączek".	Podczas wykonywania piosenek dzieci mają zauważyć dźwięk „długi" i gdy go zauważą podnieść ręce.
N. śpiewa bardzo wolno różne dźwięki II-go tetrachordu, ale zawsze secundy (sąsiednie dźwięki) Dz. słuchają z zamkniętemi oczami i gdy słyszą dźwięk wyższy podnoszą ręce wyżej, gdy zaś słyszą dźwięk niższy — opuszczają ręce. N. będzie śpiewał (lub grał) do tego ćwiczenia dźwięki: sol—la—sol—la—si—do—si—do—si—la—sol.	N. wybiera czworo dzieci różnego wzrostu i ustawia je:  „sol" „la" „si" „do" Dz. dają im imiona „sol" „la" „si" „do"—poczem gdy N. wskazuje jedna z nich klasa śpiewa odpowiedni dźwięk.	Piosenka „Miło w gniazdku; jest ptaszynie" ze śpiewnika Dziubana: „Dźwięk" Dz. mają w tej piosence zauważyć półnuty.	Ćwiczenie rytmiczne i solfeż Dz. mają wykonywać samodzielnie, to znaczy, że N. nie powinien w wykonaniu pomagać ani swoim głosem, ani grą na instrumencie. Wszelkie błędy, Dz. powinny zauważyć same i następnie je samodzielnie poprawić.
N. śpiewa czasem dźwięki „krótkie" (ćwierciowe), czasem „długie" (półnuty) Dz. podnoszą ręce, gdy zauważą dźwięk długi.	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 10-ej..	„Miło w gniazdku" w dalszym ciągu. Dz. przykładają ręce do piersi i śpiewając bardzo wolno pierwsze 4 takty tej piosenki, będą podnosiły wyżej ręce przy dźwiękach wyższych, a opuszczały niżej — przy niższych.	Ćwiczenie z podnoszeniem i opuszczaniem rąk przy wyczuwaniu wysokości dźwięków—należy powtarzać często i cierpliwie.

<table>
<tr><th>Lekcje</th><th>Cel lekcji</th><th>Ćwicz. oddechowe</th><th>Ćwicz. rytmiczne</th><th>Ćwicz. głosowe</th></tr>
<tr><td>12.</td><td>Powtarzanie dwukrotnie tego samego dźwięku.</td><td>Dz. śpiewają na wydechu dwukrotnie każdy z dźwięków II-go tetrachordu.
A więc:
V sol—sol
V la — la
V si — si
V do — do
Czyli wykonywują 4 wydechy.</td><td>Dz. analizują rytm piosenki „Miło w gniazdku" tam, gdzie są słowa: „przy ojcu i matce" i zapisują rytm:
1 2 1 2 1 2 1 2
x x x x ⨯ ⨯</td><td>a) Dz. śpiewają: sol-la-si-do a potem z powrotem: do-si-la-sol najpierw cicho, potem głośniej, potem znowu cichutko.
b) Dz. śpiewają każdy dźwięk II-go tetrachordu dwukrotnie.</td></tr>
<tr><td>13.</td><td>Powtarzanie dwukrotnie tego samego dźwięku.</td><td>Na wydechu wyraźnie powiedzieć, a potem zaśpiewać na poddanym przez N. dźwięku tekst:
V „raz się śniło małej myszce"
V „że dom wielki miała".</td><td>N. dzieli klasę na dwie grupy. Gr. „A" liczy klaszcze „długie", gdy, gr. „B" jednocześnie liczy także i klaszcze „krótkie". Potem odwrotnie.</td><td>Dz. śpiewają II-gi tetr. w górę i na dół, ale na zawołanie „hej" powtarzają ten sam dźwięk dwukrotnie.</td></tr>
<tr><td>14.</td><td>Powtarzanie dwukrotnie tego samego dźwięku.</td><td>Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 13-ej.</td><td colspan="2">N. dzieli klasę na dwie grupy. Gr. „A" śpiewa II-gi tetr. dźwiękami „długiemi", a gr. „B" jednocześnie dźwiękami „krótkiemi" powtarzając każdy dźwięk dwukrotnie. Czyli tak: grupa „A"
1 2 1 2 1 2 1 2
sol— la— si— do - i z powrotem
grupa „B"
1 2 1 2 1 2 1 2
sol sol la la si si do do „
Potem gr. „B" śpiewa tak jak śpiewała gr. „A" i odwrotnie.</td></tr>
<tr><td>15.</td><td>Pauza ćwierciowa.</td><td>Na wydechu, na poddanym przez N. dźwięku śpiewać słowa:
V „Kotek mocno chrapie"
V „Myszek dziś nie łapie".</td><td>a) „Dz. liczą: „raz—dwa"— przyczem grupa „A" klaszcze tylko na „raz", a grupa „B" tylko na „dwa"
b) Obie grupy klaszczą tylko na „raz", a na „dwa" robią pauzę (Dz. wyrażają pauzę rozłożeniem rąk).</td><td>a) Dz. taktują— przyczem grupa „A" śpiewa dźwięki sol—la—si—do tylko na „raz", a grupa „B" śpiewa to samo tylko na „dwa"
b) Potem wszyscy razem śpiewają krótko tylko na „raz"—robiąc pauzę na „dwa".</td></tr>
</table>

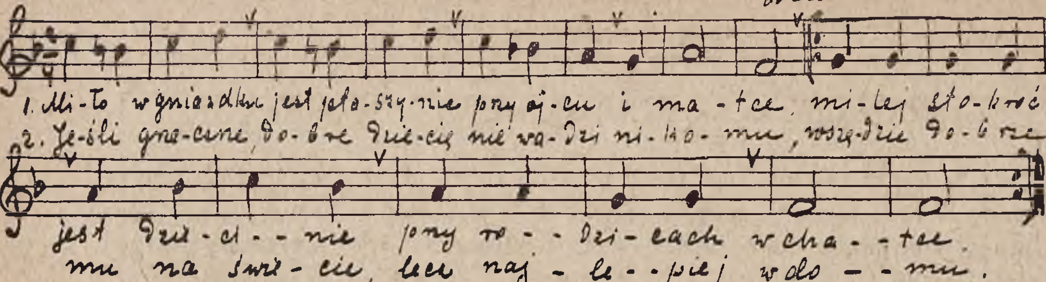
Ćwicz. słuchowe i pamięciowe	Solfeż	Piosenki	Uwagi
N. śpiewa różne dźwięki, a gdy powtarza poraz wtóry ten sam dźwięk Dz. spostrzegają to i klaszczą dla okazania z tego powodu radości.	Dz. rysują stopnie i niby układają na nich po dwie piłeczki:  poczem śpiewają każdy dźwięk po dwa razy.	Wykańczanie pieśni, oraz wyszukiwanie w nich: a) dźwięków długich b) dźwięków najwyższych c) dźwięków najniższych d) dźwięku tego samego dwa razy powtórzonego.	Na tej lekcji przeprowadzić ćwiczenie w następującym porządku: a) ćwicz. słuchowe b) „ oddechowe c) „ głosowe d) „ solfeż e) „ rytmiczne f) „ piosenki.
Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 12-ej.	N. rysuje na tablicy  Dz. taktują i śpiewają dźwięki II-go tetr. powtarzając je dwukrotnie tam, gdzie widzą dwa krzyżyki.	„Wróbelek“ ze „śpiewnika szkolnego” cz. I-sza Hławiczki.	Taktowanie należy urozmaicać, a więc: a Dz. taktują oburącz, b) tylko prawą ręką, c) tylko lewą ręką.
N. śpiewa bardzo wolno dwa pierwsze takty piosenki „Wróbelek“—Dz. mówią przy których sylabach powtarza się ten sam dźwięk. Potem N. śpiewa takt 3-ci i 4-ty i t. d.	Tak—jak w lekcji 10-tej i 13-ej.	„Wróbelek“ w dalszym ciągu.	Zamiast piosenki „Wróbelek“ można dać do tej lekcji „Pieseczek“—gdzie także często powtarzają się te same dźwięki.
N. śpiewa piosenkę „Pieseczek“, w której wyraźnie zaznacza pauzę. Dz. spostrzegają to i nadają temu nazwę „przerwa“, „pauza“.	N. pisze na tablicy: a) 1 2 1 2 1 2 1 2 sol— la— si— do— b) 1 2 1 2 1 2 1 2 sol ≷ la ≷ si ≷ do ≷ Dz. taktują i śpiewają wytrzymując pauzy w ćwiczeniu „6“.	„Pieseczek“ ze śpiewnika Maszyńskiego „Polski śpiewnik szkolny“ cz. IV.	a) Lekcję rozpocząć od ćwiczenia słuchowego, w którem Dz. zauważą pauzę,—potem ćwiczenia inne. b) Dz. piszą pauzę na razie: ≷ Znak ten jest podobny do pauzy ćwierciowej i jest łatwy do napisania, bo przypomina trójkę, tylko zaostrzoną—A więc „3“ i „≷“

Lekcje	Cel lekcji	Ćwicz. oddechowe	Ćwicz. rytmiczne	Ćwicz. głosowe
16.	Pauza ćwierciowa na początku taktu, to znaczy na „raz“.	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 15-ej.	a) Powtórzyć ćwiczenie głosowe „a“ z lekcji 15-ej „b“ Dz. taktują i śpiewają na dół II-gi tetrachord robiąc pauzę na „raz“. A więc: 1 2 1 2 1 2 1 2 ≷ do ≷ si ≷ la ≷ sol	
17.	Wprowadzenie dźwięków I-go tetrachordu, czyli cała gama C dur.	Dz. mówią na wydechu słowa: „Wlazł kotek na płotek i mruga“ najpierw nisko („grubo“)—potem wysoko—(cienko).		
18.	Wszystkie dźwięki gamy i pauza ćwierciowa.	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 17-ej.	a) Śpiewanie gamy w górę i na dół — dźwiękami „krótkiemi“ b) śpiewanie gamy w górę i na dół dźwiękami „długiemi“ c) śpiewanie gamy z pauzą na „dwa“.	

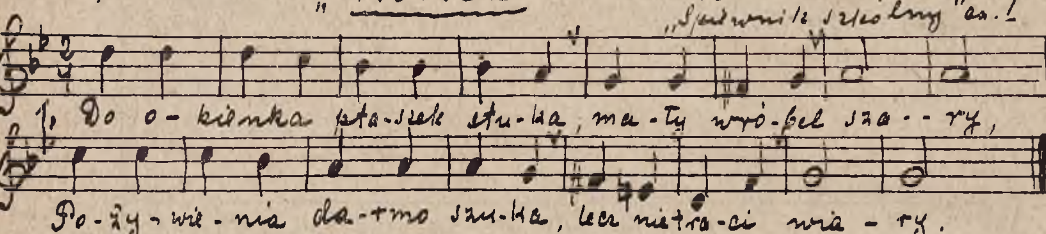
<table>
<tr><th>Ćwicz. słuchowe i pamięciowe</th><th>Solfeż</th><th>Piosenki</th><th>Uwagi</th></tr>
<tr><td>Dz. taktują wolno—„raz—dwa“, a N. śpiewa drugi tetrachord z góry na dół — robiąc czasem pauzy na „raz“ lub na „dwa“ Dz. mówią gdzie była pauza.</td><td>Dz. taktują i wykonywują ćwiczenie:
a)
1 2 1 2 1 2 1 2
do ≷ si ≷ la ≷ sol ≷
b)
1 2 1 2 1 2 1 2
≷ do ≷ si ≷ la ≷ sol</td><td>„Pieseczek“ w dalszym ciągu.</td><td>Podczas wykonania piosenki „Pieseczek“, Dz. dają znak ręką tam, gdzie jest pauza.</td></tr>
<tr><td colspan="2">a) N. śpiewa „Wlazł kotek na płotek” nisko, a potem to samo „wysoko“ Dz. określają kiedy było zaśpiewane niżej, a kiedy wyżej, ale mówią, że to było to samo. b) N. śpiewa II-gi tetrachord, a potem I-szy Dz. mówią, że to było to samo, ale zaśpiewane niżej, a potem wyżej. c) Wszyscy śpiewają II-gi i I-szy tetrachord (od góry do dołu) w ten sposób:


i podpisują pod niemi stopnie, oraz właściwe nazwy.</td><td>Powtarzanie piosenek i śpiewanie ich czasem niżej, a czasem wyżej.</td><td>W lekcji 17-ej brak ćwiczenia rytmicznego i głosowego z powodu trudnego celu lekcji.</td></tr>
<tr><td>Dz. zapisują rytm pierwszych 4-ch taktów piosenki „Pieseczek“ w ten sposób:
1 2 1 2 1 2 1 2
x x x ≷ x x x ≷</td><td>N. ustawia ośmioro dzieci wedle wzrostu tak jak w lekcji 10-tej. Dz. nadają im imiona: do-re-mi-fa-sol-la-si-do poczem śpiewają taki dźwięk, jaki N. wskazuje.</td><td>Piosenka: „Kowal“ ze śpiewnika Germanówny „Rozwój“ fizyczny dziecka“.</td><td>Ustawione ośmioro dzieci po pewnym czasie mogą się rozproszyć i na dany znak — znowu ustawić, pamiętając kto przy kim stoi i jakie kto dostał imię. Ćwicz. to może być uważane za „zabawę w gamę“.</td></tr>
</table>

Piosenka do lekcji 10-tej „Miło w gniazdku" ze śpiewnika Dziubana „Dźwięk"



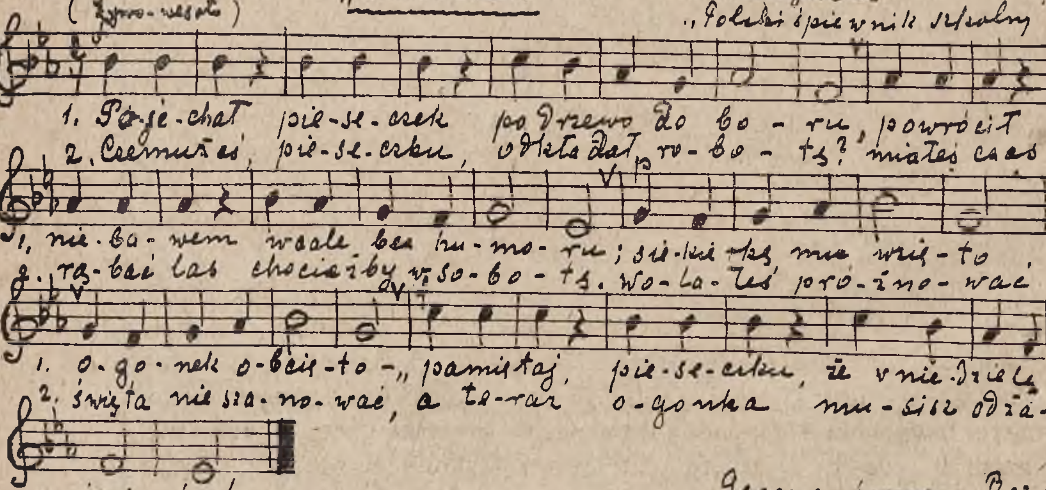
Do lekcji 13-tej „Wróbelek" Małowiejska: „Śpiewnik szkolny" cz. I



2. W izbie szkolnej widzi dzieci —
Ciepło im i miło,
A więc do nich prosto leci,
Leci z całej siły.

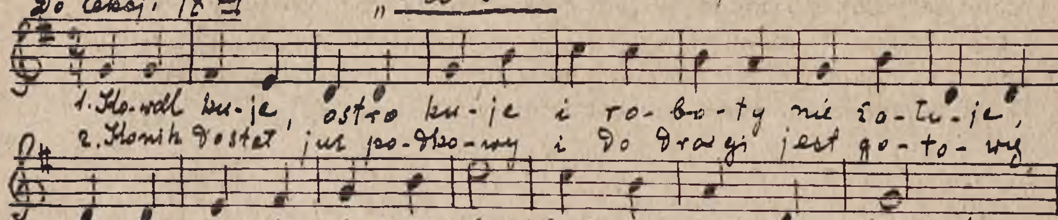
3. Biedny ptaszek wśród zamieci
Stuka do serduszek,
Prosząc cicho: „Dobre dzieci,
Rzućcie [illegible] „okruszek"!

Do lekcji 15-tej (Żywo-wesoło) „Piesecek" Maszyński „Polski śpiewnik szkolny" cz. IV



Germanówna „Rozwój fizyczny dziecka" - dla przedszkola

Do lekcji 18-tej „Kowal"



INSTRUKCJA W SPRAWIE „ŚWIĘTA PIEŚNI".

Zorganizowanie „Święta pieśni" będzie miało trzy zasadnicze cele: 1) rozbudzenie w jaknajszerszem znaczeniu zamiłowania do pieśni wogóle, a do rodzimej w szczególności, 2) wyszkolenie młodej Polski w zgodnym i estetycznym śpiewie w wielkim chórze, 3) ustalenie tekstów i melodyj tych śpiewów, których wymaga każda ważniejsza chwila społeczna, a których wykonaniem my Polacy stale się kompromitujemy.

Uroczystość „Święta pieśni" będzie się zasadniczo składała z dwóch części: I część da wykonanie kilku pieśni zbiorowo przez wszystkie chóry zespolone, w II-ej części będą popisy poszczególnych chórów.

W celu zorganizowania I-ej części komisja organizacyjna wybiera zawczasu kilka pieśni do wykonania zbiorowego n. p. „Jeszcze Polska nie zginęła", „Kiedy ranne wstają zorze", „Boże coś Polskę" i t. d. Ustala bardzo szczegółowo ich wykonanie, — a więc: tempo, cieniowanie, tonację, układ — i rozsyła nuty do dyrygentów poszczególnych chórów, polecając im jaknajdokładniejsze opracowanie tych pieśni z ich zespołami. Wykonanie tych pieśni ma być jednogłosowe czyli unisono.

Uwaga: Dobrze jest, gdy można przedtem zebrać wszystkich dyrygentów na 2 — 3 próby dla wyuczenia ich samych danych pieśni w jednakowem potraktowaniu wykonania.

W II-ej części „Święta pieśni" poszczególne chóry wykonują po 2 — 3 pieśni dowolnie wybrane przez swych dyrygentów z tem zastrzeżeniem, że będą to utwory polskie, lub polskie względnie miejscowe pieśni ludowe, a w żadnym wypadku obce.

Pieśni mają być wykonane á capello, — to znaczy bez akompanjamentu instrumentu. Należy położyć nacisk, by utwory nie były zatrudne, ale natomiast żądać starannego, opracowania z ładną dykcją (wymową), cieniowaniem, dobrą rytmiką i prawidłowem akcentowaniem. Pieśni jednogłosowe należy pielęgnować jako najbardziej typowe u naszego ludu, ale wykonane zgodnie, czysto i z jaknajsubtelniejszem cieniowaniem.

W dniu zjazdu chórów w mieście powiatowem należy zrobić próbę zespolonego chóru. W tym celu komisja organizacyjna wybiera jednego najzdolniejszego dyrygenta, polecając mu dyrygowanie zespolonym chórem (ewentualnie mógłby to być dyrygent, który na poprzedniem konkursie dostał pierwsze miejsce).

Do komisji konkursowej wejdą osoby najmuzykalniejsze w danej okolicy w ilości 4 — 6, w tem jedna osoba z ramienia władz szkolnych. Każdy członek komisji dostaje następującą listę, na której stawia oceny: 5 = doskonale, 4 = bardzo dobrze, 3 = dobrze, 2 = dostatecznie, 1 = źle.

LISTA OCENY:

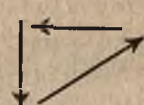
Nr.	Nazwa chóru i miejscowości, z której pochodzi	Czystość wykonania	Cieniowanie	Rytmika	Dykcja	Ogólna ilość punktów	UWAGI
1	Wilejka „Echo“						
2	Kościeniewicze „Lira“						
3	i t. d.						

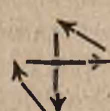
Uwaga: Ocenie komisji konkursowej podlegają pieśni spiewane tylko w II-ej części „Święta pieśni”, to znaczy, pieśni wybrane dowolnie przez dyrygenta.

Po zakończeniu popisów komisja oblicza punkty i ogłasza wynik, a następnie pisze protokół i przesyła do Kuratorjum.

Wskazówki dla dyrygentów. Dyrygenci poza opracowaniem pieśni przesłanych przez komisję organizacyjną wybierają 2 — 3 łatwe, ładne, polskie względnie także miejscowe pieśni. Opracowują bardzo starannie cieniowanie, rytmikę, dobrą wymowę. Zwracają uwagę na czystość wykonania, na prawidłowe akcenty i na to, by chór rozpoczynał pieśń jednocześnie i jednocześnie ją zakończył (wszyscy— jak jeden).

Dyrygent musi dyrygować wedle ustalonego sposobu dyrygowania — a więc:

na „dwa” tak , na „trzy” tak 

na „cztery” tak 

Prawa ręka ma służyć do dyrygowania — zaś lewa do wskazówek wykonania, a więc p. f. i t. d.

Ważnem jest ładne, estetyczne ustawienie chóru w półkole. Do takiego szybkiego, zręcznego ustawienia się należy chór przyzwyczajać już podczas prób, zatem już na próbach chór ma się tak

ustawiać jak na „Święcie pieśni", gdyż przyzwyczajenie do pewnego ustawienia się wpływa potem dodatnio na wykonanie. Zmiana: na miejscu jednego z chórzystów zepsuć czasem może całe wykonanie.

Dyrygenci znajdą dobre wskazówki w książce Jotejki: „Poradnik dla chórów amatorskich" cena 1.65 gr.

Repertuar pieśni dla chóru *zespolonego* t. j. I-ej części „Święta pieśni".

Wydawnictwo: „Święto pieśni" cz. I-a cena 60 gr. Nadają się najbardziej pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze", „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła", „Marsz Księcia Józefa", „Pieśń strzelców", Maszyński „Oj ziemio", „Krakowiaki", „Rybki", „Kaczor".

Wydawnictwo: „Święto pieśni" cz. II-a cena 40 gr. Nadają się najbardziej pieśni: „Idzie żołnierz borem lasem", „Warszawianka", „Na wojence jak to ładnie", „Rota", „Cichy wieczór", „Modlitwa", z op. „Halka" — Moniuszki.

Wydawnictwo: „Święto pieśni" cz. III-a cena 45 gr. Nadają się „Kto się w opiekę", „Skowronek", „Niechcę cię, Kasieńko".

Wydawnictwo: „Święto pieśni" cz. IV-a cena 60 gr. Nadają się: „Pieśń Wielkanocna", „Pieśń wojskowa", „Pieśń o wesołości", „Mazur", „Krakowiak".

Uwaga: Wszystkie pieśni tego wydawnictwa są w układzie jednogłosowym.

Śpiewniki, w których znajdą się najodpowiedniejsze pieśni *do II-ej części „Święta pieśni"* (pieśni dowolnie wybrane).

1. Czerniewski: Śpiewnik szkolny ną 2 i 3 gł. cena 1.30 zł.
2. Maszyński: Śpiewnik szkolny na 2 gł. część II „ 1.15 zł.
3. „ „ „ na 2 i 3 gł. część III 1 zł.
4. „ „ „ „ część IV 1 zł.
5. Pakulski: Spiewnik szkolny cz. II (45 pieśni 2 gł.) 1 zł.
6. Żukowski „Pierwsza brygada" wiązanka pieśni legjonowych na 2 gł. — 45 gr., na 3 gł. 65 gr.

Pieśni na chór mieszany 4-ro głosowy:

1. Rybicki: Chóry ludowe — cz. I . . . . 1 zł.
2. Rybicki: 12 łatwych chórów mieszanych . . . . 1.50 zł.
3. Jotejko: Ulubione pieśni zesz. I . . . . , . 1.80 zł.
4. „ „ zesz. II . . . . 1.80 zł.

B. Gawrońska.

Od Redakcji. Zachęcamy Koleżanki i Kolegów jaknajgoręcej do wzięcia udziału w organizowaniu „Święta pieśni". O więcej szczegółowe informacje prosimy zwracać się do Redakcji.

DZIAŁ PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ

SAMORZĄD A OŚWIATA POZASZKOLNA.

Każde państwo dąży do takiego ustroju wewnętrznego, któryby zapewnił mu jaknajpomyślniejszy rozwój. Ustrój zaś ten jest tem doskonalszy, im więcej uwzględnia rzeczywiste warunki.

W miarę rozwoju życia społecznego stosunki społeczne tak się różniczkują, że całkowite ich regulowanie bezpośrednio przez państwowe władze centralne staje się rzeczą coraz trudniejszą a nawet niemożliwą. To też coraz większego znaczenia nabiera decentralizacja administracji publicznej przez powoływanie do współdziałania zainteresowanych obywateli w formie samorządu.

Różnolitość stosunków na terytorjum naszego państwa, właściwości psychiczne mieszkańców różnych jego dzielnic, różny poziom życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, przemawiają za najdalej posuniętą decentralizację, przez rozszerzenie kompetencji samorządu terytorjalnego i nie dopuszczają do szablonowego ujmowania spraw społecznych i państwowych.

Dlatego państwo powierza realizację całego szeregu swych zadań samym obywatelom, zrzeszonym w związki komunalne.

Celem tych związków, mających charakter przymusowej kooperacji obywateli, zamieszkujących pewne terytorjum, jest zaspakajanie wspólnych potrzeb gospodarczych i kulturalnych przez wspólny wysiłek. Organa samorządowe, to ośrodki koncentrujące inicjatywę i czyn społeczny, dbające o podniesienie nie tylko kultury materjalnej lecz i duchowej.

Troską samorządu, zdającego sobie sprawę ze swych zadań, jest nietylko naprawa i budowa dróg, lecz obok tego budowa szkół i domów ludowych, zakładanie wzorowych ferm i szkół rolniczych, bibljotek publicznych, popieranie placówek spółdzielczych, organizacja kursów i szkół dokształcających dla dorosłych oraz zaspokajanie całego szeregu innych potrzeb, związanych z życiem społeczno-gospodarczem i społeczno-oświatowem ludności.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej samorząd ma szczególną rolę do odegrania, gdyż występuje na swojem terenie jako główny czynnik, od którego zależy pomyślny rozwój pracy oświatowej. Za-

daniem jego jest organizowanie, koordynowanie i subsydjowanie pracy pozaszkolnej.

Rola państwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej jest znacznie ograniczona. Nie może ono wystąpić w roli organizatora ze względu na biurokratyczny szablon oraz brak elastyczności w pracy, czyli brak możności każdorazowego dopasowania się do warunków i potrzeb poszczególnych środowisk, które są tak różne, a bez znajomości których wszelkie poczynania oświatowe zgóry są skazane na niepowodzenie. Również brak bezinteresowności politycznej, zwyczajnie cechuje poczynania czynników administracji politycznej, co niedopuszczalnem jest w pracy oświatowej, stoi więc tu także na przeszkodzie.

Zadaniem państwa jest koordynowanie i rejestracja prac oświatowych, sprawowanie nad niemi kontroli oraz udzielanie pomocy instytucjom społecznym i samorządowym, działającym w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Pozatem państwo inicjuje bezpośrednią akcję oświatową w tych dziedzinach lub na tych terenach, gdzie inicjatywa społeczna i samorządowa jest niewystarczającą.

Instytucje i organizacje oświatowe, będące przejawem inicjatywy społecznej, działalność których jest tak wysoce pożyteczna, nie mają stałych zagwarantowanych podstaw finansowych, co często uniemożliwia im ułożenie planu pracy na dalszą metę oraz powoduje brak stałej pomocy fachowej. Znaczną pozycję dochodów stanowią tu subsydja państwowe oraz samorządowe. Względy powyższe jak również różnice w ideologji poszczególnych organizacyj, a niekiedy i brak bezinteresowności politycznej przemawiają przeciwko powierzeniu którejkolwiek z nich roli kierowniczej na pewnym terenie.

Dobro pracy pozaszkolnej wymaga jak najściślejszego współdziałania samorządu państwa oraz instytucyj i organizacyj społecznych.

Samorząd powołany jest przedewszystkiem do zaspokajania potrzeb lokalnych, zna je najlepiej, wykazuje w pracy znaczną elastyczność, daje gwarancję stosunkowo największej bezinteresowności politycznej w sprawach oświatowych, jak również może posiadać stale zagwarantowane podstawy finansowe dla tych prac. Względy te przemawiają za tem, aby kierownictwo oraz planowa organizacja pracy oświatowej pozaszkolnej na poszczególnych terenach spoczywały w rękach samorządu.

Organami samorządu w zakresie prac oświatowych są powo-

ływane przez niego Komisje Oświaty pozaszkolnej. W skład tych komisji wchodzą przedstawiciele samorządu, władz szkolnych, organizacyj społecznych oraz nauczycielstwa, które niemal bezinteresownie dźwiga na swych barkach prawie cały ciężar pracy społecznej.

W skład Sejmikowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, obejmującą swą działalnością teren całego powiatu, wchodzi także instruktor oświaty pozaszkolnej, który równocześnie jest wykonawcą uchwał Komisji oraz głównym organizatorem i kierownikiem prac oświatowych na terenie powiatu.

Zadaniem Komisji Ośw. Poz. jest inicjowanie prac oświatowych oraz koordynowanie i wspieranie prac prowadzonych przez organizacje społeczno-gospodarcze i społeczno-oświatowe, jak również przez poszczególne jednostki.

Działalność swą Komisja winna przejawiać przedewszystkiem w kierunku organizowania Ognisk Oświatowych, wiążących pracę wszystkich organizacyj jak społeczno-gospodarczych tak i społeczno-oświatowych, istniejących na terenie jednej lub kilku miejscowości ciążących ku sobie.

Ogniska Oświatowe są wyrazem planowego połączenia różnych form pracy społecznej; zapewniają one organizacjom celową współpracę, umożliwiają specjalizację poszczególnych form pracy na pewnym terenie przez ich podział pomiędzy organizacjami, a przez to przyczyniają się do podniesienia ich poziomu. Tam gdzie praca poszczególnych organizacji zazębia się i jest jednakowa, prowadzi się ona przez wszystkie organizacje wspólnie, co podnosi jej jakość, gdyż usuwa się rozproszkowanie, zwyczajnie nielicznych miejscowych sił społecznych oraz umożliwia się jak najbardziej celowe wyzyskanie funduszów, przeznaczonych na te same prace przez różne organizacje.

Przez zaopiekowanie się pracami podejmowanemi wspólnie przez organizacje zrzeszone w Ogniskach Oświatowych Komisje O. P. przyjdą z pomocą odrazu wszystkim organizacjom istniejącym na terenie, jak również poprą powoływanie do życia organizacyj, koniecznych dla poszczególnych środowisk.

Planowość i systematyczność w pracy winno cechować każdą Komisję O. P.

Miernikiem zainteresowania Samorządu sprawami oświatowemi oraz zrozumienia ich potrzeb jest jego budżet na cele oświatowe. Działalność samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej ocenia się nie uchwałami, rezolucjami, mowami jego członków, oświadczenia-

mi jego kierowników, lecz budżetem, a przedewszystkiem jego wykonaniem.

Wzrost budżetu decyduje o rozwoju pracy oświatowej na terenie, zmniejszenie budżetu o jej kurczeniu się. Należyte postawienie pracy pozaszkolnej bez odpowiednich funduszów jest nie do pomyślenia.

Ambicją każdego Samorządu jak gminnego tak i powiatowego winno być jak największe subsydjowanie prac oświatowych, gdyż świadczy ono o zrozumieniu obowiązków, do których przecież należy zaliczyć stałe podnoszenie poziomu oświaty i kultury na tym terenie, który został powierzony jego opiece.

W. W—icz.

ORGANIZACYJNE UJĘCIE PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ.

Część I.

Rozbudowana na terenie naszym praca społeczno-oświatowa wymaga już obecnie organizacyjnego ujęcia, któreby umożliwiło osiągnięcie największych wyników przy niedostatecznych jeszcze dzisiaj siłach społecznych i środkach materjalnych. Form organizacyjnych domaga się sam teren, żądania terenu idą tak daleko, że nie zadawalnia się już regulaminem, ale żąda statutu, zatem nadania osobowości prawnej współdziałaniu organizacyj.

Stadjum rozbudowy życia organizacyjnego w różnych miejscowościach, jak również stan pracy organizacyj jest tak różny, że organizacje zainteresowane winny same opracować regulamin względnie statut, opierając się na warunkach lokalnych, nadając współdziałaniu takie formy organizacyjne, jakich wymaga sprawność pracy w danej miejscowości.

Chcąc przyjść z pomocą Koleżankom i Kolegom, podajemy materjały, które przydać się mogą przy opracowywaniu regulaminu względnie statutu. Są to jedynie materjały, a nie gotowy regulamin lub statut. Regulamin różni się od statutów zasadniczo tem, że nie zawiera artykułu o osobowości prawnej. Statut rejestruje się we władzy administracyjno-politycznej. W niektórych artykułach naszych materjałów podajemy więcej sposobów rozwiązania danej sprawy, należy przeto zostawić tylko ten, który jest odpowiedni dla danej miejscowości.

REGULAMIN — STATUT „OGNISKA OŚWIATOWEGO".

(pozostawić jedną nazwę, więc regulamin lub statut)

I. Cel i zakres działania.

1. Organizacje społeczne, działające na terenie jednej lub kilka, blisko położonych, miejscowości powołują do życia „Ognisko oświatowe" z siedzibą w . . . . (wskazać teren szczegółowo, wymieniając miejscowości: należy dążyć, by teren działania Ogniska pokrywał się z terenem obwodu szkolnego, ewentualne więcej obwodów, jeśli w każdym z nich z osobna nie można samodzielnie ująć pracy:)

2. Ognisko oświatowe jest osobą prawną, zatem korzysta z uprawnień wynikających z charakteru Ognisko jako osoby prawnej. (Artykuł ten może być tylko w statucie, a nie w regulaminie).

3. Celem Ogniska oświatowego jest wytworzenie współdziałania organizacyj społecznych dla uzyskania wydatniejszych rezultatów w pracy społeczno-oświatowej.

4. Teren działania Ogniska stanowią następujące miejscowości . . . .

5. Współdziałanie organizacyj społecznych wyrażać się może w następujacy sposób:

a) inicjatywa w powoływaniu do życia organizacyj społecznych, potrzebnych dla danego terenu,

b) wspólne opracowywanie planu pracy społeczno-oświatowej dla tego terenu,

c) opracowywanie preliminarza budżetowego i staranie się o środki materjalne na realizację tego planu,

d) realizacja planu pracy oświatowej pozaszkolnej — albo wspólnie, albo przez przekazanie pewnych prac poszczególnym organizacjom; — Do wspólnego prowadzenia nadają się następujące formy pracy oświatowej: świetlica, bibljoteka, czytelnia, kurs dla dorosłych, teatr i chór ludowy, orkiestra, odczyt, wycieczki, dom ludowy, nadto organizacja uroczystości:),

e) omawianie wyników pracy na zebraniach sprawozdawczych.

Współdziałanie w powyższym zakresie umożliwi ekonomiczne i celowe wykorzystanie sił społecznych i środków materjalnych.

II. Członkowie, ich prawa i obowiązki.

6) Członkiem Ogniska oświatowego może być każda organizacja społeczna: samorządowa, oświatowo-wychowawcza, oświatowo-rolnicza, gospodarcza-spółdzielcza, zawodowa o charakterze społecznym (Władze Ogniska mogą odmówić przyjęcia zgłaszającej się organizacji.)

Ilość członków jest nieograniczona.

7) Każdy członek deleguje do Ogniska dwu przedstawicieli, z których każdemu przysługuje jeden głos. (Ilość przedstawicieli poszczególnych organizacyj może być większa lub mniejsza niż dwa, może być również przyznana poszczególnym organizacjom ilość przedstawicieli zależnie od ilości członków względnie udziałowców danej organizacji, a nawet ze względu na znaczenie danej organizacji w życiu społecznem, lub ze względu na jej świadczenia na rzecz pracy społecznej).

8) (Obok członków zwyczajnych, któremi są organizacje, zatem osoby prawne, mogą być członkami Ogniska także osoby fizyczne ze względu na ich wartość dla pracy społecznej, jeśli zajdzie ten fakt, że nie zostaną one delegowane przez organizacje, względnie jeśli chcą poprzeć Ognisko finansowo. W tym wypadku organizacje będą członkami zwyczajnemi, a ich delegaci z głosem decydującym, osoby fizyczne członkami wspierającymi z głosem doradczym. Można również wprowadzić do Ogniska osoby zasłużone dla pracy społecznej w charakterze członków honorowych).

9) Początkowy zespół członków stanowią członkowie założyciele. Późniejsze przyjęcie członka może nastąpić na podstawie uchwały $^{2}/_{3}$ przedstawicieli organizacyj.

10) Członek ma prawo korzystania z pomocy i urządzeń oświatowych Ogniska, a obowiązek przestrzegania statutu (regulaminu).

11) Członek ma prawo wystąpienia z Ogniska, wówczas traci prawo korzystania z jego pomocy i urządzeń oświatowych.

12) Członek może być wykluczony z Ogniska, jeśli nie stosuje się do jego statutu (regulaminu), jeśli nie wypełnia uchwał Władz Ogniska, jeśli działalność jego nie jest zgodna z ideologją społeczną organizacyj zrzeszonych w Ognisku w tym stopniu, że stan ten uniemożliwia współpracę, jeśli działalność jego jest wroga dla państwowości, jeśli działalność jego koliduje z zasadami etyki, przyjętemi w pracy społecznej.

III. Władze Ogniska oświatowego.

13) Władzą Ogniska jest Ogólne zebranie członków (przedstawicieli organizaćyj zrzeszonych). Decyduje ono we wszystkich sprawach objętych tym statutem (regulaminem). Uchwały Ogólnego zebrania zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem spraw, dla których została zastrzeżona większość kwalifikowana.

14) Ogólne zebrania zwyczajne odbywają się przynajmniej cztery razy wciągu roku, w miesiącach: wrześniu, listopadzie, marcu, czerwcu; — nadzwyczajne zależnie od potrzeby. Ogólne zebrania zwołuje przewodniczący. Jest on obowiązany zwołać zebranie na żądanie 1/8 członków Ogniska (przedstawicieli organizacyj zrzeszonych).

15) Ogólne zebranie wybiera Zarząd Ogniska oświatowego składający się z pięciu osób: przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika i referenta oświatowego. Czterech pierwszych wybiera Ogólne zebranie, referenta oświatowego deleguje Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Do Zarządu mogą wejść osoby z grona członków wspierających.

16) Zarząd prowadzi i załatwia sprawy przekazane mu przez Ogólne zebranie, które może również swą uchwałą ustalić stały zakres działania Zarządu.

17) Zarząd tworzy na mocy uchwały Ogólnego zebrania sekcje specjalne dla poszczególnych działów pracy, objętej zakresem działania Ogniska oświatowego. Sekcje pracują na podstawie specjalnych regulaminów.

18) Ogólne zebranie wybiera Komisję rewizyjną złożoną z trzech osób.

19) Opiekę nad pracą Ognisk oświatowych wykonuje Gminny Związek Ognisk oświatowych, powołany do życia przez Ognisko oświatowe z terenu danej gminy lub Komisja Oświaty pozaszkolnej przy Samorządzie gminnym.

IV. Fundusze Ogniska oświatowego.

20) Fundusze Ogniska oświatowego składać się mogą:

a) ze zwyczajnych składek członkowskich, uchwalonych przez Ogólne zebranie, a wpłacanych przez organizacje zrzeszone,

b) ze specjalnych wpłat członków na realizację pewnych prac, również na mocy uchwały Ogólnego zebrania lub dobrowolnego oświadczenia,

c) z dochodów z imprez organizowanych przez Ognisko oświatowe,

d) z darów osób lub instytucyj,

e) z zapomóg Państwa i Samorządu.

V. Postanowienia końcowe.

21) Ognisko oświatowe może być rozwiązane uchwałą 2/3 członków Ogniska (przedstawicieli zrzeszonych organizacyj), powziętą na dwu po sobie następujących zebraniach.

22) Majątek Ogniska oświatowego w razie jego likwidacji przechodzi do dyspozycji Gminnego Związku Ognisk oświatowych (Komisji Oświaty pozaszkolnej przy Samorządzie gminnym), ma być jednak użyty na zasilenie pracy społeczno-oświatowej na terenie, na którym działało Ognisko oświatowe.

data... *Podpisy członków założycieli:*

Z tego materjału skorzystać mogą zarówno Koleżanki i Koledzy pracujący w miejscowościach o wysokim poziomie pracy społeczno-oświatowej, jak i w miejscowościach, gdzie praca dopiero zapoczątkowana; w wypadku pierwszym regulamin (statut) będzie obszerny i szczegółowy, w wypadku drugim regulamin krótki i więcej ogólny. W przyszłości zaproponujemy wszystkim do przyjęcia statut (regulamin), przez Was opracowany, który w praktyce okaże się najlepszym.

O pomoc w organizowaniu Ognisk oświatowych zwracajcie się do instruktorów oświaty pozaszkolnej przy Inspektoratach Szkolnych. O zorganizowaniu Ogniska oświatowego donoście nam podając adres.

W numerach następnych naszego pisma podamy materjały w sprawie wyższych ogniw organizacyjnego ujęcia pracy społeczno-oświatowej.

D.

SŁOWO PRAWDY

W Kurjerze Porannym Ńr. 51 z dnia 20/II b. r. ukazał się artykuł pod tytułem „Siłaczki".

Bezimienny autor, po umówieniu warunków, w jakich z poświęceniem się młode nauczycielki tworzą nowe życie tutejszej wsi, pisze: — „W jakichś Łużkach, w ubogim oddalonym powiecie dziś-

nieńskim, odbywają się wieczorne kursy dla dorosłych: lekcja kroju i szycia. Wystarczy przypatrzyć się tym dziewczątkom miłym, czystym, kulturalnym, by domyśleć się, pod jakim wyrosły wpływem. Wychowuje ich współczesna „Siłaczka”, jedna z tysiąca nieznanych, bezimiennych t. zw. słusznie „sił” nauczycielskich. Zaprawdę, są to siły, przyszłość zwycięską we wszechświatowym wyścigu narodów, budujące Polsce”.

Dodać tylko wypada, że jest to jeden z tysięcy dowodów na wykazanie, jak wielce twórczą i ofiarną jest praca nauczycielstwa na naszych terenach. Głos prasy warszawskiej każe nam wierzyć, że i miejscowe społeczeństwo zacznie sprawiedliwszem okiem patrzeć na nasze wysiłki.

GŁOS Z TERENU.

W pierwszym numerze „Spraw Nauczycielskich” znalazło się dużo ciekawych i pożytecznych rzeczy, z czego wnosić można, że pismo nasze spełnia i spełni swoje wielkie zadanie.

Aby jednak pismo nasze było istotnym środkiem, wyrażającym ideologję Związku, to musimy z niem wszyscy współpracować, musimy brać czynny udział na łamach jego w rozważaniu różnych kwestyj nauczycielskich. Bo samo tylko czytanie nie da nam nigdy wszystkiego.

Należałoby więc już teraz rozwinąć dyskusję na jakiś aktualny temat. A spraw do omówienia jest wiele. Taką palącą sprawą, która wymaga przedyskutowania, jest choćby zorganizowanie współpracy domu ze szkołą. Nasuwa się tu m. in. pytanie: jak powinni rodzice współpracować w wychowaniu swych dzieci w szkole, a nawet i poza szkołą?

Niech Koledzy (ki) wypowiadają się na ten temat lub zabiorą głos w innej ważnej sprawie, a zobaczymy, że korzyści tego rodzaju porozumiewania się będą nieocenione. Ja w tej sprawie narazie nie zabieram głosu, ale niezmiernie jestem ciekawy, co Koledzy myślą o tej współpracy domu ze szkołą w praktyce.

Warto dodać, że pisać artykuły do pisma naszego powinni przedewszystkiem kol. kierownicy referatów prasowych przy Ogniskach.

Nowak M.
z Olkienik.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW OGNISK Z. P. N. S. P.

Zarząd Okręgu podaje do wiadomości, iż tegoroczny Zjazd Okręgowy Delegatów Ognisk Z. P. N. S. P. odbędzie się w Wilnie w dn. 8, 9 i 10 czerwca b. r.

Przypominamy, że na podstawie 89 paragrafu naszego statutu prawo udziału w Zjeździe z głosem stanowczym mają a) Delegaci Ognisk, istniejących na terenie Okręgu, b) Prezydja Oddziałów Powiatowych, c) członkowie Okręgowej Komisji Kontrolującej i Okręgowego Sądu honorowego.

W myśl 53 paragrafu statutu wyboru delegatów na Zjazd dokonuje Walne Zebranie Ogniska. Ogniska liczące mniej niż 25 lub 25 członków wybiera jednego delegata. Przy liczbie zaś 26 członków — dwóch, a 51 — trzech delegatów.

Zgłoszenia delegatów należy przesyłać do Okręgu do dnia 15 maja b. r. Delegaci nie posiadające listów uwierzytelnjających nie będą mogli brać udziału w obradach. Zaznaczamy, że Ogniska, które nie nadesłały rocznych sprawozdań że swej działalności, będą miały trudności w dopuszczeniu ich delegatów na Zjazd.

Porządek dzienny wraz z bliższemi informacjami podamy w następnym numerze „Spraw Nauczycielskich”, teraz tylko wzywamy Kol. Kol. do zakrzątnięcia się koło tej sprawy.

W Y K A Z

ODDZ. POW. I OGNISK, KTÓRE NIE NADESŁAŁY SPRAWOZDAŃ ROCZNYCH ZE SWEJ DZIAŁALNOŚCI.

Oddz. pow. Baranowicze

1. Jastrzębl
2. Lachowicze
3. Baranowicze
4. Dobromyśl
5. Wolna
6. Niedźwiedzice
7. Horodyszcze
8. Nowy Mysz
9. Stołowicze

Oddz. pow. Lida

1. Raduń brak spr. Ogn.
2. Lida m.
3. Lida gm.
4. Żyrmuny
5. Dokudowo
6. Zabłoć
7. Wawiórka
8. Sobotniki

9. Lipniszki
10. Iwje
11. Honczary
12. Bielica
13. Werenów
14. Ejszyszki

Oddz. pow. Słonim

1. Byteń
2. Sielawicze

Oddz. pow. Brasław

1. Słobódka
2. Koziany
3 Opsa
4. Miory
5. Dryświaty
6 Miłoszowo

Oddz. pow. Wilejka

1. Chocieńczyce
2. Dołhinów
3. Ilja
4. Iża
5. Kościeniewicze
6. Krzywicze
7. Kurzeniec
8. Wiazyń
9. Wilejka
10. Wojstom

Oddz. pow. Oszmiana

1. Holszany
2. Murow. Oszmianka
3. Kucewicze
4. Dziewieniszki
5. Gudogaje

1. Wiszniew pow. Wołożyński
2. Zabrzezie br. spr. Ogn.

1. Olkieniki pow. Wileńsko Trocki
2. Mejszagoła
3. Mickuny
4. Rudomino
5. Worniany
6. Gierwiaty
7. Nowa-Wilejka
8. Rudziszki
9. Orany
10. Wilno

Oddz. pow. Nowogródek

1. Lubcza
2. Niechniewicze
3. Nowojelnia
4. Szczorse
5. Walówka-Rajca
6. Zdzięciół

1. Łużki pow. Dziśnieński
2. Szarkowszczyzna
3. Parafjanów

1. Duniłowicze pow. Postawski
2. Hruzdowo
3. Kobylnik
4. Worobajewo
5. Wołkołata
6. Słoboda Zośn brak ośw. poszk.

Oddz. pow. Nieśwież

1. Nieśwież
2. Łań
3. Snów
4. Hrycewicze
5. Horodziej

Oddz. pow. Święciany

1. Żeladź brak spr. Ogn.
2. Mielegiany
3. Łyntupy
4. Daugieliszki
5. Kołtyniany
6. Podbrodzie
7. Swir
8. Cejkinie

Oddz. pow. Stołpce i Oddz. pow. Szczuczyn.

Zamieszczając powyższy wykaz, stwierdzamy ze smutkiem, że aż tylu Ogniskom, a nawet Oddz. Pow. brak poczucia obowiązkowści.

Jesteśmy przekonani, że gdyby w duszach Kol. Kol. było choć trochę zrozumienia dla tej sprawy, nie brakowałoby ani jednego sprawozdania. Prosimy pomyśleć, „czyj policzek ma pałać rumieńcem wstydu". Lecz uznając za słuszną zasadę, że „lepiej później niż nigdy" wzywamy raz jeszcze Zarządy Oddz. Pow. i Ognisk do przezwyciężenia w sobie tej niezrozumiałej obojętności dla tak ważnej przecież sprawy i nadesłania nam wymienionych sprawozdań najpóźniej do dnia 6-go kwietnia b. r.

Zarząd.

W SPRAWIE ZALICZANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ W FORMACJACH POLSKICH DO WYMIARU UPOSAŻENIA.

I.

Nauczycielom, którzy mianowani byli przed dniem 1 października 1923 r., a którzy przed mianowaniem do szkolnictwa odbyli służbę w Wojsku Polskiem lub Legjonach Polskich w armji austrjackiej zalicza się tę służbę z wyłączeniem normalnej powszechnej powinności wojskowej do wymiaru uposażenia na podstawie art. 2 ustawy uposażeniowej z dnia 13 lipca 1920 r. od dnia nominacji, o ile nauczyciel wstępujący do szkolnictwa posiadał pełne kwalifikacje zawodowe do nauczania, jeśli zaś takowych wówczas nie posiadał od dnia uzyskania tych kwalifikacyj.

Ponieważ służby tej z reguły w tym czasie nie uwzględniano w zaszeregowaniach, zainteresowani mają ustawowe prawo zaliczenia, prosząc o wyrównanie zaległego uposażenia.

W wielu wypadkach o zaliczenie służby wojskowej składali nauczycieli podania do Komisji Weryfikacyjnej przy Ministerstwie W. R. i O. P. Obecnie Ministerstwo wyjaśniło, że Komisja Weryfikacyjna dokonuje tylko zaliczenia służby wojskowej zaborczej, natomiast służbę w formacjach Polskich o której mowa winno kuratorjum zaliczyć obecnie, jeśli zaliczenia tego dotychczas nie dokonano.

W tym celu zainteresowani mogą wnieść podania do Kuratorjum, poparte następującemi dowodami 1) zaświadczeniem władz wojskowych o przebiegu służby wojskowej, 2) zaświadczeniem kiedy została odbyta normalna powinność, ewentualnie czy interesowany był do niej obowiązany.

Ponieważ książeczki wojskowe, wydawane nieraz na podstawie osobistych zeznań właścicieli, nie mogą stanowić podstawy do decydowania o zaliczeniu służby wojskowej do wymiaru uposażenia, należy zwracać się do odnośnych władz wojskowych o wymienione zaświadczenia, określajace należycie czas trwania służby.

Jeśli nauczyciel pełnił tylko ochotniczą służbę w Wojsku Polskiem z zaświadczenia winno wynikać jaki okres służby ochotniczej został w myśl ustawy poborowej zaliczony na poczet normalnej powinności.

II.

Nauczycielom mianowanym po 1.X.1923 r. może Minister zaliczyć służbę wojskową polską do wymiaru uposażenia tylko na podstawie art. 151 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli

i tylko wówczas, gdy nauczyciel był czynny w dniu 1.I.1927 r. i który po służbie wojskowej najdalej w 4 tygodnie objął stanowisko nauczycielskie, względnie uzyskał to stanowisko później lecz podanie o posadę wniósł najdalej w 4 tygodnie po wystąpieniu z wojska.

Decyzja co do zaliczenia o którem mowa w powyższem ustępie należy do sfery swobodnego uznania Ministra, a tem samem nie podlega zaskarżeniu do Najwyższego Tryb. Administracyjnego, zaś zaliczenia o którem mowa na początku (ad. I) władza musi uwzględnić.

P. P. Inspektorowie Szkolni przesyłając podania o zaliczenie służby wymienionej pod I załączają: 1) wyciąg z wykazu stanu służby, 2) protokół Komisji Weryfikacyjnej o ile nauczyciel był weryfikowany, 3) poprzedni wykaz zaszeregowania; *pod II*: 1) wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego, 2) pierwszą prośbę po powrocie z wojska o nadanie posady, 3) akta w sprawie mianowania nauczycielem; 4) zaświadczenia władz wojskowych o przebiegu służby wojskowej z wyłączeniem normalnej powinności złożonych przez petenta przy podaniu.

Wiktor Chimiczewski

Wilno, 27 lutego 1930 r.

W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA PRAW NABYTYCH POPRZEDNIĄ SŁUŻBĄ.

Przerwa w służbie spowodowana wystąpieniem ze służby, zwolnieniem lub wydaleniem nauczyciela, powoduje na zasadzie ustępu 1 ar. 72 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli utratę wszelkich praw, nabytych poprzednią służbą.

Skutkiem tego nauczyciel ponownie wstępujący do zawodu nauczycielskiego ma w drodze normalnej dla nauczycieli tymczasowych zdobywać prawa do wymiaru uposażenia, ustalenia i emerytury o ile tej ostatniej nie nabył ze zwolnieniem, a służbę jego liczy się od ponownego wstąpienia, ściśle biorąc od terminu oznaczonego w dekrecie nominacyjnym po ostatniej przerwie.

Minister jednak może na podstawie ustępu ostatniego art. 72 powołanej ustawy przywrócić nauczycielowi wstępującemu ponownie do służby prawa nabyte przed przerwą w całości lub częściowo, zależnie od treści prośby i swej decyzji.

W myśl okólnika Prezydjum Rady Ministrów władza przywracając prawa, powinna przywracać je wszystkie łącznie, gdyż wynikają one wszystkie z jednego tytułu t. j. czasu służby.

Ponieważ zaliczenie czasu służby przed przerwą do wysługi emerytalnej uzależnione jest od zgody Ministra Skarbu, a Ministerstwo W. R. i O. P. zaliczenie to odkłada do chwili przeniesienia w stały stan spoczynku, przeto przywracanie praw na podstawie art. 72 odbywa się obecnie częściowo, a mianowicie przez zaliczenie czasu służby przed przerwą 1) do wymiaru upasażenia, 2) do okresu przewidzianego w ustępie drugim, punktu 1, art. 8 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli t. j. do określenia trzyletniego okresu pracy potrzebnego do ustalenia, 3) do ustalenia przez przywrócenie nauczycielowi prawa do stałości, nabytego z art. 8 powołanej ustawy.

Ponieważ od prośby petenta zależy nad jakiem zaliczeniem ma władza rozstrzygać, a prośby te z reguły są nieodpowiednio formułowane wskażę oczem treść podań ma opiewać.

Najczęściej nauczycielstwo prosi o zaliczenie lat przed przerwą do służby nauczycielskiej sądząc, że przez to uzyska zaliczenia lat do uposażenia, ustalenia i emerytury, tymczasem zaliczenie lat do służby nauczycielskiej nie odnosi się do określenia trzyletniego okresu pracy, potrzebnego do ustalenia lecz wyłącznie do zaliczenia pracy do służby nauczycielskiej w zrozumieniu uprawnień do uposażenia, a częściowo do emerytury na podstawie art. 15 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Nauczyciel więc w podaniu zaznacza albo „zaliczenie do wymiaru uposażenia" na podstawie art. 15, albo „przywrócenie prawa stałości" na podstawie art. 10, albo „zaliczenie okresu czasu do określenia 3-letniego okresu pracy, potrzebnego do ustalenia" na podstawie art. 72 jako częściowe przywrócone prawo z art. 8, lub też łącznie z sobą jak wyżej zależnie od tego czego pragnie i jakie prawa utracił. Najlepiej jednak uczyni, prosząc o przywrócenie wszystkich utraconych praw, nie wyłączając praw emerytalnych, ponieważ możliwość takiego zaliczenia w całości jest ustawowo przewidziana, a więc mogłoby być w obecnym czasie dokonane.

Przywrócenie praw zależy od swobodnego uznania władzy, która przy przywracaniu praw nabytych czyni różnicę między tymi, którzy wystąpili ze służby dobrowolnie, a tymi, z którymi sama władza rozwiązała stosunek służbowy i bierze pod uwagę motywy, które skłoniły nauczyciela do wystąpienia ze służby względnie motywy, które spowodowały zwolnienie z urzędu. Dlatego też podania petentów powinny prócz wykazania motywów zwolnienia być poparte o ile możliwe dowodami.

Przywrócenia praw nabytych poprzednią służbą nie dokonuje się zaraz po ponownem przyjęciu do służby lecz przynajmniej po roku pracy, aby móc zbadać wszechstronnie kwalifikacje służbowe i moralne nauczyciela, które, jeśli były przed przerwą zadowalające i nie uległy po przerwie zmianie na niekorzyść, stanowią prawie decydująco o zaliczeniu.

Ujemne spostrzeżenia o pracy nauczyciela przed przerwą mogą łatwo spowodować nieprzychylne załatwienie sprawy.

Wobec powyższego podania o przywrócenie praw przed przerwą tak w całości jak częściowo mogą nauczyciele składać nie wcześniej jak po roku pracy po ponownem przyjęciu do służby.

Postanowienia te nie odnoszą się do nauczycieli zwolnionych z dniem 31.VIII 1929 r. z powodu braku kwalifikacyj, co do których Ministerstwo pismem z dnia 5 marca 1930 r. Nr. II-2057/30 wyjaśnia następująco: „Podania nauczycieli zwolnionych ze służby w myśl art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych a następnie ponownie zamianowanych, o przywrócenie im praw nabytych poprzednią służbą należy w myśl działu XI przepisów o postępowaniu administracyjnem bez zwłoki przesyłać Ministerstwu jako władzy kompetentnej do decyzji. Nauczycielom, którzy nabyli prawo do uposażenia emerytalnego na zasadzie art. 152 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli i zostali potem reaktywowani na podstawie ustępu drugiego art. 10 ustawy emerytalnej należy wypłacić emeryturę za czas w którym nie byli w czynnej służbie".

P.P. Inspektorowie przesyłając podania petentów o przywrócenie praw stawiają odpowiedni wniosek i dołączają wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego (arkusz naucz.) dotyczący służby przed i po przerwie.

W. Chimiczewski.

Wilno, 27 lutego 1930 r.

ODDZIAŁ POW. ZWIĄZKU P. N. S. P.
W GŁĘBOKIEM
L. 82/30.

OKÓLNIK Nr. 2.

DO ZARZĄDÓW OGNISK Z. P. N. S. P. W POW. DZIŚNIEŃSKIM

1. Utworzenie referatów przy Ogniskach.

W myśl VIII Walnego Zjazdu Powiatowego w Głębokiem i wymagań Zarządu Głównego Zarządu Ognisk winny zorganizować:

referat pedagogiczny, sekcję Oświaty Pozaszkolnej, referat Porad Prawnych i referat Prasowy. Do zorganizowania referatu Pedagogicznego może służyć instrukcja Wydziału Pedagogicznego, która została wysłana do wszystkich Ognisk w grudniu 1929 roku.

Każde Ognisko utworzy sekcję Oświaty Pozaszkolnej, na czele której będzie stał referent oświatowy. Zadanie referenta będzie ewidencjonowanie pracy oświatowej pozaszkolnej na terenie swego Ogniska, oraz udzielanie wskazówek i rad Kol. Kol. pracującym w tej dziedzinie. W trudniejszych wypadkach należy zwracać się do Sekcji O. P. przy oddziale Powiatowym w Głębokiem.

Referenci Porad Prawnych będą mieli za zadanie udzielanie członkom Ogniska porad, tyczących się stosunków służbowych a także różnych informacyj prawnych w związku z pracą w szkole czy poza szkołą. O ile referenci nie będą mogli na miejscu udzielić porady wini się zwrócić do Sekcji Porad Prawnych przy Oddziale Powiatowym, względnie Okręgu w Wilnie.

Każde Ognisko powoła do życia referaty Prasowe. Referenci prasowi będą mieli za zadanie przesyłać artykuły, ilustrujące życie i pracę Kol. Kol. na ich terenach do referatu Prasowego przy Oddziale Powiatowym, lub bezpośrednio do referatu Prasowego przy Okręgu w Wilnie. Wszyscy referenci prasowi Ognisk należą z urzędu do referatu Prasowego przy Oddziale.

2. Wykonanie uchwał Zjazdu i zebranie Prezesów Ognisk.

Przypominamy, że posiedzenie prezesów Ognisk w dniu 9/II.1930 r. zostało uchwalone to wszystko, co odnosi się do Ognisk, a co zostało poprzednio uchwalone przez plenarne zebranie Zarządu Okręgu i podanie do wiadomości w pierwszym numerze „Spraw Nauczycielskich" na stronicy 30. Na zebraniu prezesów Ognisk przyjęto również wniosek, że do końca kwietnia r. b. zostaną wygłoszone na Walnych zebraniach Ognisk referaty o ideologji Związku. Prosimy zastosować się do powyższych uchwał.

3. Budżety szkolne i na oświatę pozaszkolną.

Z końcem bieżącego miesiąca kończy się rok budżetowy. Według uchwały Walnego Zjazdu, Zarządy Ognisk winny dopilnować, aby budżety szkolne w gminach były wyczerpane przed końcem roku budżetowego, to jest do 1.IV.1930 r. Zarządzenie w tej kwestji otrzymają Urzędy Gminne ze Starostwa.

4. *Zaległości kasowe w Ogniskach.*

W niektórych Ogniskach są zaległości na rzecz Zarządu Głównego. Zaległości te powstały w tych czasach, kiedy liczba członków Ogniska (poniekąd dzięki dawnym władzom szkolnym) była płynną, a dawne Zarządy Ognisk nie powiadamiały o wystąpieniu względnie przenoszeniu się swych członków. Zarząd Główny mając zaś przestarzałe wykazy członków nadmiernie obciążał konta Ognisk. Żeby więc z zaległościami temi skończyć, Zarządy Ognisk winny się zwrócić do Zarządu Głównego o umorzenie długu, motywując należycie swą prośbę. Zaznaczamy przytem, że zabiegi Ogniska w Głębokiem w tej sprawie osiągnęły dodatni rezultat, gdyż Zarząd Główny umorzył przeszło 800 zł. zaległości.

5. *Gospoda koleżeńska przy Oddziale Powiatowym.*

Zawiadamiamy, że od dnia 15 marca została uruchomiona przy Oddziale Powiatowym w Głębokiem przy ulicy Sienkiewicza Nr. 65 gospoda noclegowa dla Związkowców. Koleżanki i Koledzy przybywający do Głębokiego będą mogli korzystać z tej gospody. Na koszta gospodarcze będą pobierane opłaty w wysokości 50 groszy za nocleg.

Prezes Oddziału Pow.
Zygmunt Podlaski.

Sekretarz
Stanisław Pawłowski.

KASA SAMOPOMOCY
Oddziału Pow. Ż. P. N. S. P.
w Głębokiem.
L. 16/30.

Głębokie, dnia 12 marca 1930 roku.

OKÓLNIK Nr. 2

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU P. N. S. P. POW. DZIŚNIEŃSKIEGO

W myśl uchwały Zjazdu Powiatowego każdy członek Związku P. N. S. P. powiatu dziśnieńskiego ma należeć do Kasy Samopomocy Oddziału Powiatowego w Głębokiem. Z tytułu tego potrącamy wszystkim Związkowcom w powiecie od 1 marca po 5 zł. jako raty udziałów.

Pożyczek udziela Kasa na 12 % w stosunku rocznym do wysokości 250 zł. Ostatnia rata pożyczki musi być spłacona najdalej po 6 miesiącach od jej zaciągnięcia.

W podaniu skierowanym do Kasy o pożyczkę należy podać

sumę pożyczki, ilość rat, oraz termin w którym petent życzy sobie zapłacić I-ą ratę, względnie spłacić pożyczkę jednorazowo. Spłaty pożyczek potrącać się będzie z poborów służbowych. O ile pożyczka przekracza sumę 100 zł. należy wraz z podaniem przesłać niewypełniony weksel z podpisem petenta i dwu żyrantów, najlepiej nauczycieli. Weksle po spłaceniu ostatniej raty pożyczki przesyłać się będzie do poszczególnych Zarządów Ognisk.

Wkłady oszczędnościowe wycofane każdej chwili będą oprocentowane na 9% w stosunku rocznym. Te zaś, które będą podejmowane po pierwszym a wycofanie zgłoszone będzie do 15 poprzedniego miesiąca oprocentowane będą na 10% w stosunku rocznym. Wkłady jednego czy drugiego rodzaju może Kasa przyjmować po przesłaniu pocztą lub przez potrącenie ich z poborów służbowych po otrzymaniu zawiadomienia od członka, że życzy sobie taką sumę złożyć do Kasy jako oszczędność.

Do wpisania wpłaconych udziałów, zaciągniętych i spłaconych pożyczek, oraz wkładów oszczędnościowych zaprowadzone zostaną książeczki członkowskie.

Chcący szczegułowo zapoznać się ze statutem Kasy zwrócą się do Zarządów swych Ognisk, które takowe w swoim czasie otrzymały z Oddziału Powiatowego.

Przesłane zostaną do poszczególnych Ognisk blankiety upoważnień na potrącenie przez Kasę rat udziałów i pożyczek. W interesie Koleżanek i Kolegów leży, ażeby te upoważnienia (jak i przesłane już deklaracje) jak najprędzej wypełnić i przesłać do Kasy, bo bez tego nie można będzie otrzymać pożyczki do 100 zł. bez weksla.

Odpowiedzi indywidualnych udziela Kasa po otrzymaniu na odpowiedź karty pocztowej z adresem członka.

W skład Dyrekcji Kasy wchodzą: kol. T. Jarzyna — Dyrektor, kol. Wł. Maciejewski — skarbnik i kol. J. Piotrowski — sekretarz. Członków Dyrekcji Kasy można zastać w lokalu Oddziału Powiatowego, Sienkiewicza 65 w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 15 do 17, w środy od 17 do 19 i w niedziele od 11 do 13. Pozatem zaś w budynku szkolnym w dnie powszednie od godz. 8 do 16, kol. Maciejewskiego w Inspektoracie Szkolnym (o ile nie jest na powiecie).

Adres: Kasa Samopomocy Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Głębokiem, Sienkiewicza 65, lub Szkoła powszechna.

(—) *J. Piotrowski.* (—) *T. Jarzyna.*

ZAPISKI BIBLJOGRAFICZNE

KSIĄŻKI:

Niemcówna Stanisława — Nauczanie geografji w szkołach szwedzkich Lwów — Warszawa 1930 r. cena 1.80.

Szteinbokówna Emilja — „Współpraca domu ze szkołą". Lwów — Warszawa 1930 r. cena 1 zł.

Taubenszlag Rudolf — „System daltoński". Rekonstrukcja planu — zalety — wady — wskazania. Warszawa 1930 r.

Zagajewski Karol — „Ćwiczenia do gramatyki języka niemieckiego". Lwów — Warszawa 1930 r. cena zł. 1.20.

Wierzbińska Jadwiga — „Nauka śpiewu w szkole powszechnej i gimnazjum niższem". Wskazówki metodyczne dla oddz. I w cz. I — dla odd. II, III i IV w cz. II, dla oddz V, VI i VII w części III-ej. Nakład „Naszej Księgarni" w Warszawie.

Borowa-Baranowska Julja. — „Święto Pieśni" część I, II, III, i IV. Zawiera szereg pieśni polskich, narodowych, ludowych i popularnych w układzie jednogłoskowym. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Hławiczko Karol. — „Solfeż polski". — Podręcznik czytania nut głosem, oparty na polskiej pieśni ludowej.

CZASOPISMA

„Muzyka w szkole" — miesięcznik pedagogiczno-muzyczny, wydawany w Katowicach (Rejmonta 6) pod redakcją Hławiczki — zawiera wiele cennych artykułów z dziedziny metodyki śpiewu wraz z dodatkiem nutowym z repertuaru szkolnego.

„Neofilolog" — Czasopismo Polskiego Towarzystwa Neofilogicznego Rok. I.

SPROSTOWANIE

W numerze pierwszym str. 23 w wierszu 14-tym od dołu zamiast 60 osób winno być 6 osób.

OGŁOSZENIA

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia „Lux", Wilno, Portowa 7, telefon 2-03.

DRVKARNIA
LVX